

Z przewodnikiem po drogach filozofii umysłu

Recenzja książki: *Przewodnik po filozofii umysłu*

Redaktorzy książki: Marcin Miłkowski, Robert Poczobut

Wydawca: Wydawnictwo WAM

Rok wydania: 2012

Liczba stron: 780



Witold Płotka

Zakład Filozofii Współczesnej, Uniwersytet Gdański w Gdańsku

witoldplotka@gmail.com

Przyjęto: 4.01.2013; zaakceptowano: 5.02.2013; opublikowano: 30 czerwca 2013.

Abstrakt

Autor dokonuje przeglądu zbioru artykułów polskich filozofów pt. *Przewodnik po filozofii umysłu*, który można zaklasyfikować jako obszerne i bogate wprowadzenie do tej dziedziny filozofii.

Słowa kluczowe: neuronauki; percepcja; reprezentacje; świadomość; umysł.

Godna naśladowania i niezwykle popularna anglosaska tradycja wydawania przewodników po różnych dziedzinach filozofii coraz głębiej zakorzenia się również na gruncie rodzimej nauki, a to dzięki doskonałej inicjatywie Wydawnictwa WAM oraz dwóm krakowskim filozofom, Sebastianowi Tomaszowi Kołodziejczykowi i Januszowi Salamonowi, redaktorom serii książkowej *Przewodniki po filozofii*. Omawiany *Przewodnik po filozofii umysłu* jest drugim tomem, po *Przewodniku po metafizyce*, udostępnionym Czytelnikowi w tej serii. Po dziedzinie filozofii umysłu, mówiąc metaforycznie, oprowadzają Marcin Miłkowski i Robert Poczobut, autorzy, których Czytelnik powinien wiązać chociażby z pracą *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje* (Miłkowski, Poczobut 2008). O ile jednak ta wcześniejsza książka zawiera przekłady opublikowanych już prac filozofów związanych z tradycją

analitycznej filozofii umysłu, o tyle *Przewodnik po filozofii umysłu* jest zbiorem autorskich artykułów polskich filozofów. W rezultacie Redaktorzy proponują Czytelnikowi zapoznanie się z szeroką perspektywą na dziedzinę filozofii umysłu, co pozwala także na zaklasyfikowanie omawianej publikacji jako wprowadzenia.

Powstaje jednak zasadnicze pytanie, które warto podjąć na samym początku: czy wydawanie kolejnego wprowadzenia do filozofii umysłu jest w ogóle potrzebne i uzasadnione? Nie sposób pominąć w tym miejscu innych ważnych opracowań tej skądinąd popularnej dziedziny. Wystarczy wspomnieć o bardziej współczesnych opracowaniach Urszuly Żegleń (2003) i Józefa Bremera (2010). Obie prace bez przeszkód można zaliczyć do tradycji filozofii analitycznej, a więc do tej tradycji, do której nawiązują (o czym będzie jeszcze mowa) Redaktorzy *Przewodnika po filozofii umysłu*. Czy zatem – można zapytać, korzystając z metaforyki filozoficznej – nie mnoży się bytów ponad potrzebę? W tym miejscu należy udzielić stanowczej odpowiedzi negatywnej. Idea wydania *Przewodnika* wyrasta z przekonania, że poszczególne dziedziny filozoficzne wciąż ulegają kolejnym zawężeniom i postępującej specjalizacji, tak że w rezultacie pojedynczy filozof zaskakująco często nie jest w stanie zapanować nad całym bogactwem tematycznym danej dziedziny¹⁵⁷. Dlatego jest wskazane, a nawet konieczne, aby omówienia kolejnych dziedzin filozoficznych prezentowano w oparciu o wspólny wysiłek całego środowiska, przy oczywistym, jak sądzę, zastrzeżeniu, że autorzy są znawcami przedmiotu.

Zwłaszcza jeżeli chodzi o ostatni z wymienionych elementów, Czytelnik *Przewodnika po filozofii umysłu* nie może czuć się zawiedziony. Nie ulega wątpliwości, że autorzy artykułów w omawianej książce są znawcami filozoficznej problematyki umysłu. Warto podkreślić, że obok rozdziałów uznanych badaczy, Redaktorzy umieścili również prace przedstawicieli młodszego pokolenia polskich filozofów. *Przewodnik* zawiera w sumie 17 artykułów, poprzedzonych *Wprowadzeniem* (autorstwa Redaktorów) i uzupełnionych niezwykle pomocnymi w tego typu książkach indeksami osób i rzeczowym (opracowanym przez Pawła Rojka). Artykuły podzielono na siedem większych części, które zawierają od dwóch do trzech artykułów. Są to części poświęcone kolejno problemowi psychofizycznemu, percepcji i pamięci, reprezentacjom umysłowym, szeroko pojętej problematyce świadomości, teorii działania i pytaniu o umysły innych oraz tematyce sztucznej inteligencji (w tym także obliczeniowości i pojęciu informacji) i neuronaukom. W omawianej książce – wzo-

¹⁵⁷ Na marginesie warto odnotować, że przejawem postępującej specjalizacji filozofii umysłu jest lawinowy wzrost liczby publikacji z filozofii świadomości. Ciekawa może się okazać w tym kontekście uwaga Andrzeja Klawitera (przypis 59 na 381 stronie *Przewodnika*), że pomiędzy 2008 a 2011 rokiem liczba publikacji na temat świadomości dostępnych w Internecie wzrosła z 4633 do 7734. Lista ta nie obejmuje jednak ani publikacji książkowych, ani artykułów dostępnych tylko w wersji drukowanej.

rem *Przewodnika po metafizyce* – umieszczono na marginesach pomocne, hasłowe noty, które ułatwiają odnalezienie konkretnych treści. Zabieg ten, niespotykany w pracach naukowych, świadczy o podręcznikowym charakterze książki i jako taki – posiadając pewną wartość dydaktyczną – jest przeznaczony przede wszystkim dla studentów. Każdy z artykułów, wraz z *Wprowadzeniem*, uzupełniono niezwykle bogatymi przewodnikami bibliograficznymi, które zawierają wskazania dalszych, możliwych lektur. Fakt ten zasługuje na wyróżnienie. Wbrew jednak swojej nazwie ów „przewodnik” jest jedynie wyliczeniem lektur bez chociażby skrótowej wzmianki o poszczególnych pozycji (np. o poziomie trudności lub ogólnej klasyfikacji lektury); w rezultacie Czytelnik staje przed trudnym dylematem, którą z pozycji wybrać, co raczej wobec 20 propozycji, często obszernych i specjalistycznych prac, może zniechęcić do dalszych studiów.

Książka jest *Przewodnikiem po filozofii umysłu*, brak jednak nawet ogólnego określenia, czym jest umysł, co Redaktorzy wyjaśniają „złożonością” samej kategorii. Nieobecność ta jest szczególnie dotkliwa, ponieważ termin „umysł” stosuje się w książce od początku zamiennie z terminem „świadomość”, co nie jest uzasadnione przy wąskim rozumieniu obu terminów. „Świadomość” to zdolność do pierwszoosobowych doznań, co „umysł” może nazywać jedynie przez ekwiwokację. Jak zauważono, książka nawiązuje zasadniczo do tradycji analitycznej filozofii umysłu, a to z tego powodu, że nurt ten, jak twierdzą Redaktorzy we *Wprowadzeniu*, „zdominował” współczesne ujęcie problematyki umysłu (7)¹⁵⁸, formułując pytanie o relację do nauk pokrewnych, przede wszystkim do kognitywistyki. I chociaż uzasadnione jest (zdaniem autorów) mówienie o transcendentalnej filozofii umysłu u Kanta i Husserla, a nawet (co zaskakujące) w hermeneutyce, tradycje te za cenę metodologicznej i problemowej autonomii napotykają na nieprzewyciężone trudności, co ostatecznie świadczy o ich dewaluacji (14). Śledząc te opinie Redaktorów, Czytelnik powinien mieć na uwadze, że pomija się w tym kontekście coraz silniejsze powiązanie fenomenologii (której *nie* rozumie się jako introspekcji) i współczesnej filozofii umysłu oraz kognitywistyki (por. Dreyfus 1984; Varela, Thompson, Rosch 1991; Petitot, Varela, Pachoud, Roy 1999; Kelly 2001; Smith, Thomasson 2005; Thompson 2007; Gallagher, Zahavi 2008; Gallagher, Schmicking 2010; Frank, Weidtmann 2010). Redaktorzy zakładają raczej, że fenomenologia jest projektem antynaturalistycznym, zaś filozofia umysłu w sposób konieczny mierzy się z pytaniem o możliwą naturalizację oraz o granice wykorzystania ustaleń nauk. W rezultacie filozofia umysłu nie jest dziedziną autonomiczną, charakteryzuje się synkretyzmem i nie dysponuje jednolitą teorią umysłu (15). Z tego powodu filozof umysłu stawia sobie cele minimalistyczne, ale przynajmniej, jak się wydaje, możliwe do realizacji.

¹⁵⁸ Wszelkie odnośniki do stron zamieszczone bezpośrednio w tekście – jeżeli nie wskazano inaczej – dotyczą omawianej pozycji.

Pierwsza część pracy zawiera dwa rozdziały na temat problemu psychofizycznego. Marcin Iwanicki dyskutuje problem dualizmu, klasycznie wyprawdając ów problem od Kartezjusza. Zdaniem autora rozdziału, francuski filozof oręduje dualizmowi substancji, od którego należy odróżnić dualizm własności i pojęć (41). Współczesna filozofia umysłu traktuje przede wszystkim o dualizmie substancji, wyróżniając jego fundamentalną (umysł nie zależy przyczynowo od ciała) i emergentystyczną (umysł pojawia się wraz z odpowiednią złożonością systemu fizycznego) odmianę. Autor dodatkowo analizuje ontyczne ujęcie dualizmu oraz podejmuje pytanie o przyczynową relację pomiędzy umysłem i ciałem. Na rzecz dualizmu psychofizycznego można sformułować dwa rodzaje argumentów, modalne i argument wiedzy. Pierwsze argumenty – mówiąc bardzo ogólnie – dowodzą konieczności istnienia dualizmu na podstawie obserwacji na temat natury ciała i myślenia. Drugi argument opiera się na tezie o ograniczonym zasięgu wiedzy fizykalistycznej (66). Oba rodzaje argumentów spotykają się z ostrą krytyką, wzmacniając tezę o ich niekonkluzywności, co wiąże się także z podawaniem w wątpliwość dualizmu kartezjańskiego w ogóle. Autor wymienia dziewięć różnych argumentów przeciw dualizmowi, z czego bliżej omawia dwa: problem z ustaleniem kryterium identyczności umysłów (69) oraz problem przyczynowości. Czy wobec licznych zarzutów dualizm należy odrzucić? Autor twierdzi, że wniosek takie jest zbyt pochopny (80), co pozwala na ujęcie dualizmu jako wciąż otwartej opcji w filozofii umysłu. O ile Iwanicki skupia się przede wszystkim na relacji umysłu do ciała, o tyle Robert Poczobut proponuje bliżej przyjrzeć się ogólniejszemu zagadnieniu relacji psychofizycznych. Jest to zagadnienie ontologiczne, którego celem jest odpowiedź na pytanie o stosunek funkcji umysłowych do procesów fizycznych (85). Poczobut analizuje zagadnienie w dwóch kontekstach. W kontekście filozoficznym rozważania nad relacjami psychofizycznymi mają charakter konceptualny i wysoce abstrakcyjny (107). W artykule omawia się bliżej trzy ramowe przykłady takich relacji: superwencjię, redukcję i emergencję. W kontekście naukowym zaś badacze dążą do empirycznego umocowania relacji psychofizycznych. Tutaj Poczobut przybliża tylko dwie wybrane nauki, a mianowicie psychofizykę (matematyczne ujęcie relacji funkcjonalnych pomiędzy bodźcami a generowanymi przez nie wrażeniami) oraz neuropsychologię i neurokognitywistykę (nauki te ustalają zależności czynności umysłowych od bazy neurobiologicznej). Zdaniem autora artykułu filozofia umysłu nie ma wyboru i musi sięgać do nauk, ale także naukowcy mogą sięgać do ustaleń filozoficznych (głównie analitycznych) (119).

Druga część *Przewodnika* ma charakter przedmiotowy, a nie czysto konceptualny. W artykule *Procesy percepcyjne* Łukasz Przybylski stawia cel opisanie multidyscyplinarnych dociekań nad percepcją, a dokładniej – opisanie procesu percepcyjnego z perspektywy filozofii, psychologii i kognitywistyki. Autor skupia się przede wszystkim na ostatniej perspektywie; rekonstruuje kolejne

elementy procesu percepcyjnego podkreśla, że każdy z etapów może być przedmiotem innej nauki (134). Przybylski, co warto podkreślić, przedstawia także krótką historię filozofii percepcji, analizując problemy halucynacji, danych zmysłowych i alternatywizmu (percepcję definiuje się jako zgodność z rzeczywistością). Następnie autor pyta o naturę percepcji, ujmując także ów problem w słowniku semantyki informacyjnej, aby na samym końcu zasygnalizować współcześnie popularne teorie ucieleśnionej percepcji, co umożliwia związanie filozofii umysłu z tradycją fenomenologiczną (156). Szymon Wróbel z kolei prezentuje różne pojęcia pamięci, od pamięci sensorycznej, przez krótkotrwałą i długotrwałą, aż do pamięci nie- i deklaratywnej (semantycznej). Autor wprowadza także pojęcia ramy, skryptów i schematów poznawczych, które to pojęcia zbliżają filozofię do nauki (203).

W trzeciej części *Przewodnika* autorzy powracają do zagadnień typowych dla filozofii umysłu. Część tę otwiera artykuł Urszuli M. Żegleń na temat treści i reprezentacji umysłowych. Autorka wyprowadza pytanie o reprezentacyjny charakter systemów poznawczych od Locke'a i Hume'a dowodząc, że współczesna tradycja analitycznej filozofii umysłu rozwija ów problem w nurcie naturalistycznym (215). Żegleń jasno i zwięźle definiuje system reprezentacyjny jako strukturę czteroelementową, na którą składają się nośnik, treści, relacja między reprezentującym i reprezentowanym oraz interpretacja treści (217). Autorka następnie zawęża dociekania do współczesnych teorii reprezentacji, aby w dalszej części artykułu podjąć szeroko dyskutowany przez filozofów umysłu (i nie tylko) problem treści, wyrażający się w pytaniu, „[...] jak dochodzi do ukonstytuowania treści reprezentacyjnej?” (237) W obszernym artykule pt. *Wyobrażenie, modele umysłowe, pojęcia* Robert Piłat rekonstruuje „[...] najważniejsze wątki toczącej się dyskusji na temat wzajemnej relacji przedstawię (reprezentacji) naocznych i nienaocznych” (253). Zgonie z sugestią tytułu, na samym początku autor omawia rolę wyobrażenia w procesach poznawczych, co pozwala na sformułowanie pytania o treści niepojęciowe (264). Jak argumentuje autor artykułu, dla pełnego wyjaśnienia czynności poznawczych konieczne jest wprowadzenie koncepcji modeli umysłowych; Piłat podstawą rozważań czyni teorię Philipa Johnsona-Lairda. Najwięcej miejsca poświęca się problemowi pojęć; problem ten traktuje się w szerokiej perspektywie, wychodząc od Fregego (276) i kończąc na pytaniu o kreatywną funkcję pojęć (300). Tadeusz Ciecierski, rekonstruujący problem postaw propozycjonalnych, umieszcza swoje studium na pograniczu filozofii języka i filozofii umysłu (311). Problem postaw propozycjonalnych wyprowadza od teorii wyjaśniania racjonalnego zachowania, a więc od teorii przypisywania określonych przekonań działającym podmiotom (315). Skoro postawa jest zajmowana zawsze wobec danych treści, autor rekonstruuje wybrane teorie treści, umieszczając je w kontekście sporu internalizmu z eksternalizmem.

Kolejna, czwarta część *Przewodnika*, która wydaje się najbardziej zwartą częścią w całej książce, dotyczy pojęć świadomości, samoświadomości i jaźni. Część tę otwiera wprowadzający artykuł Andrzeja Klawitera, który – jak deklaruje – nie tyle dąży do syntezy wiedzy o świadomości, co raczej do przedstawienia wybranych, najistotniejszych propozycji filozoficznych na temat świadomości (355). Sięga przy tym do klasycznego już odróżnienia świadomości fenomenalnej i konstytuującej, gdzie ta pierwsza wiąże się ze zdolnością pierwszoosobowego odczuwania, ta druga zaś – z płaszczyzną propozycjonalną (367). Klawiter rekonstruuje także naturalistyczne ujęcie problemu świadomości na przykładzie próby zdefiniowania i w konsekwencji badania neuronalnych korelatów świadomości. W tym kontekście nie mogło zabraknąć – i rzeczywiście nie zabrakło – syntetycznego ujęcia problemu świadomości za pomocą pojęcia qualiów, czyli subiektywnych cech przeżyć psychicznych (377). W *Zakończeniu* autor wskazuje na dalsze możliwe tematy studiów, między innymi na obliczeniowe teorie świadomości jako procesu przetwarzania informacji (386) oraz teorioewolucyjne koncepcje świadomości (387). Warto mieć to w pamięci, ponieważ oba tematy rozważa się w dalszych częściach *Przewodnika*. Artykuł Renaty Ziemińskiej można uznać za doskonałe uzupełnienie pracy Klawitera, ponieważ jej rozdział traktuje o samoświadomości, a więc o wyższej formie świadomości ujętej jako poczucie *ja* (395). Autorka proponuje wprowadzenie pojęcia samowiedzy jako pojęcia szerszego wobec samoświadomości, ponieważ wiedza o sobie samym jest rezultatem wcześniejszych mechanizmów (396). Jak argumentuje Ziemińska, podążając za Gallagherem i Zahavim, samoświadomość jest konstytutywna dla świadomości (400). W artykule omawia się różne tradycje ujmowania samoświadomości, poczynając od Brentana, przez fenomenologię Husserla i Ingardena, aż po współczesne teorie analityczne José Luisa Bermúdeza (406). Ziemińska nie pominęła problemu semantycznego ujęcia samoświadomości (warte wyróżnienia są tutaj ciekawe ustalenia Héctora-Neri Castañedy) (412) ani pytania o oszukiwanie samego siebie. Na końcu autorka formułuje pytanie, czy samowiedza jest rodzajem wiedzy, twierdząc w konkluzji, że „Samowiedza nie jest całkowicie autonomiczna, lecz zasługuje na miano specyficznej wiedzy, jak wiedza o świecie i innych *ja*” (423). Na wyróżnienie zasługuje fakt, że Ziemińska rekonstruuje różne propozycje rozumienia samoświadomości, także we współczesnej niemieckiej filozofii umysłu (Manfred Frank); tym, czego brakuje, to jedynie obszerniejsze przedstawienie innych osiągnięć heidelberskiej szkoły samoświadomości. Dopełnieniem rekonstrukcji Klawitera i Ziemińskiej jest artykuł Józefa Bremerera pt. *Jaźń i tożsamość osobowa*. Autor omawia zagadnienie ciągłości tożsamości osoby w czasie dowodząc, że problem ten jest obecny już o presokratyków (427). Samo pojęcie jaźni zostało wprowadzone do filozofii wraz z pojęciem duszy. Bremer wiąże pojęcie jaźni z pojęciem osoby, wyprowadzając je z tradycji arystotelesowskiej (433). Filozoficzne pojęcie jaźni, jak dowodzi autor artykułu, jest zdeterminowane przez

różne, medycznie opisywalne patologie osobowościowe, jak na przykład rozdwójenie mózgu czy wielorakie osobowości (448). Zdaniem Bremera nie należy zapominać, że to właśnie analityczna praca filozoficzna umożliwiła rozumienie jedności osobowej, pierwotnej wobec stanów patologicznych (459). Dlatego nie tylko filozofia korzysta z osiągnięć nauki, ale i nauka może skorzystać na ustaleniach filozofów.

Bremer sygnalizuje, że problematyka jaźni ma istotne znaczenie etyczne i prawne (427). Już to pozwala snuć domysły, że filozofia umysłu może traktować o praktyce. Rozwinięciem tej intuicji jest piąta część *Przewodnika*, która zawiera dwa artykuły. W pierwszym z nich Katarzyna Paprzycka rekonstruuje główne problemy, pojęcia i ustalenia analitycznej filozofii działania. Zdaniem autorki źródłem tej filozofii jest etyczne pojęcie działania (465). Współcześnie filozofów interesują przede wszystkim zagadnienia ontologiczne wokół problemu działania, od samego pojęcia działania i kryterium odróżnienia działań od niedziałania, przez zagadnienie dotyczące intencjonalności i wyjaśniania działań, aż po klasyczne pytania o racjonalność. Paprzycka w sposób uporządkowany analizuje i rekonstruuje główne argumenty, którymi posługują się analityczni filozofowie działania; rozważania autorki w dużej części poświęcone są minimalizmowi i internalizmowi Davidsona. Podkreśla się przy tym zmiany w podejściu amerykańskiego filozofa wobec problemu działań intencjonalnych (478). Autorką drugiego artykułu pt. *Sposoby poznawania innych umysłów* jest Wioletta Dziarnowska. W przypadku pytania o poznanie innych umysłów filozofia umysłu ma za przedmiot spontaniczne i przedrefleksyjne przypisywanie innym podmiotom szeroko pojętych stanów mentalnych, a jej celem jest charakterystyka podstaw tej, jak się początkowo wydaje, trywialnej zdolności, którą współcześnie określa się jako „mentalizację” (496). Artykuł jest przeglądem różnych stanowisk prezentujących próby rozwiązania problemu możliwości odnoszenia się do przeżyć innych podmiotów. Dziarnowska odnosi się do teorii umysłu (stanowisko, zgodnie z którym ludzie tworzą teorię wyższego rzędu, aby wyjaśnić to, co może odczuwać inny podmiot) oraz teorii symulacji (koncepcji mówiącej, że umysł generuje symulację tego, w jaki sposób doświadczają inni). Obie teorie tworzą główną linię sporu współczesnych filozofów, dociekających sposobów poznania innych umysłów (501). W tym kontekście razi brak chociaż krótkiej rekonstrukcji klasycznych teorii wczucia, czy też bardziej współczesnych teorii intersubiektywnej i ucieleśnionej samoświadomości (por. Zahavi 2002; 2005). W zamian Czytelnik ma szansę zapoznać się z naturalistycznym ujęciem problemu poznania innych umysłów na gruncie neuronauk. Autorka omawia bliżej dwa naturalistyczne modele poznawania innych, model inferencyjny i „odzwierciedlenia”. Przyjęcie drugiej hipotezy, a mianowicie, że umysły mają bezpośredni dostęp do innych umysłów, leży u podstaw badania tak zwanych neuronów lustrzanych. Mówiąc bardzo ogólnie, „Dzięki tym własnościom neuronów nasz mózg podczas doświadczania działań, emocji i wrażeń innych ludzi aktywuje obecne

w nim reprezentacje neuronalne analogicznych stanów, w wyniku czego doznajemy podobnych przeżyć do stanów innego osobnika” (516). Autorka nie podejmuje ciekawego problemu aktywności neuronów lustrzanych w sytuacjach, gdy podmiot obserwuje działania – dajmy na to – robotów lub istot innego gatunku; pomimo że w podobnych sytuacjach umysł nie „odzwierciedla” innego umysłu, zauważa się aktywność neuronów lustrzanych, co może skłaniać do zawężenia omawianej hipotezy (por. De Jaegher, Di Paolo 2007: 495).

Szósta część *Przewodnika*, do której włączono trzy artykuły, traktuje o konsekwencjach wykorzystania kategorii informacji. Autorem pierwszego artykułu pt. *Umysł a informacja* jest Marek Hetmański. Autor analizuje możliwości i ograniczenia rozumienia umysłu jako procesora informacji. Samo pojęcie informacji nie jest jednoznaczne; spotyka się nawet opinie, że jako pojęcie pierwotne jest niedefiniowalne (540). Autor przedstawia uporządkowany przegląd historycznych propozycji ujęcia umysłu jako procesu informacyjnego, w tym na gruncie popularnych w Polsce teorii Dretskego i Searle’a (565). Kolejny artykuł pt. *Sztuczna inteligencja i obliczeniowe teorie umysłu* Marcina Miłkowskiego zawęża perspektywę przedstawioną przez Hetmańskiego, powtarzając niektóre wątki (np. problem związany z maszyną Turinga). Autor przedstawia główne nurty w badaniach nad sztuczną inteligencją; skupia się na ujęciu myślenia jako wyszukiwania i jako maszyny logicznej. Miłkowski nie zapomina o kognitywistycznych i neuronaukowych interpretacjach hipotezy o obliczeniowym charakterze myślenia, szkicując podstawy kognitywizmu (postawy badawczej, w której przyjmuje się reprezentacyjny model umysłu) (598), koneksjonizmu (nurt związany z tezą, że umysł jest siecią neuronalną) (603) i podejścia enaktywnistycznego (stanowisko to opiera się na tezie, że poznanie wymaga cielesnego fundamentu relacji do świata) (604). W artykule prezentuje się także w ogólnych zarysach klasyczne zarzuty wobec obliczeniowych teorii umysłu (między innymi Dreyfusa, Searle’a i Putnama). Autor twierdzi, że pomimo licznych wątpliwości „Kwestia, czy mózg człowieka jest komputerem, pozostaje nadal otwarta” (611). Omawiany rozdział zamyka praca Stanisława Krajewskiego o umyśle i metalogice. Autor dyskutuje nad możliwym wykorzystaniem twierdzenia Gödla w dowodzie wyższości umysłu nad wszelkimi innymi mechanizmami.

Ostatnia, siódma część *Przewodnika* w całości prezentuje naturalistyczną perspektywę na filozofię umysłu. Krzysztof Łastowski i Magdalena Reuter analizują wybrane elementy ewolucyjnej teorii umysłu, z kolei Piotr Przybysz przedstawia powiązanie filozofii z neuronaukami. Pierwszy z artykułów rekonstruuje dwie perspektywy, które wiążą się z traktowaniem umysłu jako efektu ewolucji: historyczną i współczesną. Powiązanie teorii ewolucji Darwina z filozofią umysłu nie wydaje się oczywiste, ale – jak argumentują Łastowski i Reuter – interpretacje tej klasycznej teorii oraz doprecyzowanie jej głównych pojęć umożliwia ujęcia umysłu w kategoriach ewolucji mózgu. Czy jednak nie ma się tutaj do czynienia z przesunięciem kategoriałnym? W artykule

początkowo odróżnia się oba pojęcia (nie definiując ich bliżej) (652), później jednak pojęcie mózgu ginie, a w kontekstach, w których, jak sądzę, to biologiczne pojęcie jest właściwe, Czytelnik odnajduje termin „umysł” (także „ludzki umysł”). Kwestia ta wymagałaby jaśniejszego ujęcia. Autorzy dogłębnie analizują teorie Dennetta (666) i Gärdenforsa (672), dowodząc konieczności przybliżania filozofii do przyrodoznawstwa. W ostatnim artykule *Przewodnika* szkicuje się główne postulaty tzw. neurofilozofii („programu badawczego”, który postuluje wykorzystanie neuronauk do „lepszego zrozumienia” problemów filozoficznych) oraz filozofii neuronauk (filozofii, której celem jest analiza języka neuronauk). Piotr Przybysz wskazuje na filozoficzne trudności obu projektów, ale jednocześnie podkreśla, że realizacja ich postulatów – mimo zagrożeń – przyniosła pewne korzyści poznawcze (726).

Rozpiętość tematyczna omawianego *Przewodnika* jest – jak widać – bardzo duża. Nie dziwi to w tego typu publikacjach. Może zastanawiać jednak, czy aby na pewno książka ta – jak sugeruje tytuł – jest „przewodnikiem”. Z lektury książki Czytelnik może wynieść wrażenie, że ma do czynienia nie tyle z podręcznikiem, co raczej z pracą naukową. Słownictwo wydaje się chwilami nieadekwatne, bo zbyt specjalistyczne jak dla wprowadzenia. Encyklopedyczny i sprawozdawczy charakter większości prac pozwala oddalić te wątpliwości, zapewniając Czytelnika, że pierwsze wrażenie nie było trafne. Ale czy na pewno?

Książka jest zbiorem 17 artykułów, które wraz z indeksami i *Wprowadzeniem* zajmują 780 stron tekstu. Nie trzeba być wprawnym matematykiem, żeby szybko obliczyć, że prezentowane artykuły są obszerne. W odniesieniu do niektórych prac słowo to wydaje się niestety eufemizmem. Obszerność rozdziałów wiąże się z poważną trudnością. Jedną z publikacji, którą Redaktorzy omawiają we *Wprowadzeniu*, jako „klasyczne opracowanie” (18), a dokładniej *The Oxford Handbook of Philosophy of Mind*, liczy niewiele więcej, bo ponad 800 stron, lecz zawiera aż 45 artykułów. Oznacza to, że Czytelnik oksfordzkiego przewodnika otrzymuje bardziej uporządkowane materiały, gdzie osobno dyskutuje się problem, dajmy na to, treści wąskiej i szerokiej; w polskim przewodniku z kolei jest się zmuszonym do kilkakrotnego zapoznawania się z tymi samymi tezami na temat internalizmu i eksternalizmu, czy to przy omawianiu zagadnienia percepcji (145-146), modelu reprezentacyjnego (243-248), czy też postaw propozycyjalnych (337-339). Konsekwencją zbyt szerokiego traktowania tematów jest także to, że Czytelnikowi proponuje się wyczerpujące opracowanie np. dualizmu psychofizycznego, ale nie dowiaduje się on niczego o monizmie, idealizmie lub panpsychizmie. Oczywiście zawsze można mieć wątpliwości co do wyboru tematów i wskazywać na inne, dzisiaj szeroko dyskutowane, których nie włączono do książki. Pozwalając sobie na nieco „mentalizacji”, można powiedzieć, że Redaktorzy tomu są tego świadomi, ponieważ podkreślają, że w książce zabrakło artykułów o intencjonalności i o problemie relacji między umysłem a językiem (20). Zresztą oba tematy

w ograniczonym zasięgu są omówione przy okazji prezentacji innych zagadnień. Prowadzi to jednak, jak zauważono, do powtórzeń i fragmentaryczności.

W bogactwie tematycznym opublikowanych artykułów łatwo dostrzec dominującą cechę. Mianowicie wydają się one realizować program badawczy nadszkicowany we *Wprowadzeniu* przez Redaktorów. Program ów głosi potrzebę koniecznego zbliżenia się filozofii do nauk; jednym słowem teksty te prezentują „opcję naturalistyczną”. Filozofia stawia sobie w świetle hasła naturalizacji cele minimalistyczne (na przykład analizy języka nauk), pozostawiając „ostatnie słowo” neuronaukom, psychologii i kognitywistyce. U podstaw tego minimalistycznego programu zdaje się leżeć teza, że filozofia umysłu jest jedną z nauk pomocniczych kognitywistyki, jednakże – co ważne – filozofia umysłu nie jest tożsama z kognitywistyką. Wbrew temu połowa z omówionych artykułów odwołuje się do kognitywistyki jako właściwego i naturalnego kierunku rozwoju filozofii umysłu (por. np. 128, 248, 460, 525, 554, 579, 651, 689, 691). Dziwi to tym bardziej, że Wydawnictwo WAM zapowiada publikację *Przewodnika po kognitywistyce*, co najprawdopodobniej znajdzie swój finał w tym, że Redaktor zapowiadanego tomu, analogicznie do tego, co stwierdzili Redaktorzy omawianego *Przewodnika* w odniesieniu do *Przewodnika po metafizyce* (20), stwierdzi, że niektóre rozdziały z pracy o filozofii umysłu powinny zostać włączone do książki o naukach kognitywnych. Chyba pozostanie się z tym zgodzić.

Wydaje się, że obraz filozofii umysłu, który wyłania się po lekturze *Przewodnika*, nie napawa nadzieją na uprawianie „twardej” filozofii. Nie sposób zaprzeczyć, że filozofia musi w jakiś sposób uwzględniać wyniki nauk. Bezcelowe jest trwanie na stanowisku skrajnego antynaturalizmu. Pytania, które należałoby w tym miejscu postawić, są natury ogólnej. W jakich granicach współpraca filozofii i nauk jest możliwa? Dlaczego filozofowie powinni naturalizować filozofię, a naukowcy nie mogą ufilozoficzyć kognitywistyki? Czym właściwie jest filozofia? Pytania te są tym istotniejsze, gdy wspomnimy jedną z dziedzin filozoficznych, która ponad pół wieku temu upatrywała „ziemi obiecanej” we współpracy z naukami; była to cybernetyka, która obiecywała rozwiązanie istotnych problemów filozoficznych. Czy ktoś z nas pamięta, czym ona była? Kto właściwie był znaczącym przedstawicielem tej dziedziny? Z dużą dozą prawdopodobieństwa wypada przyznać, że cybernetyka – jako dziedzina *quasi-filozoficzna* – została zapomniana. Gdy zapanowała moda na cybernetykę, na wydziałach filozofii nie likwidowano katedr metafizyki i epistemologii; dzisiaj te mają się całkiem dobrze, ale próżno szukać katedr cybernetyki¹⁵⁹. Oby filozofia umysłu nie podzieliła smutnego losu cybernetyki.

¹⁵⁹ Na marginesie niech wolno mi będzie podkreślić, że w przedstawionej krytyce cybernetyki nie idzie o to, że nikt się nią nie zajmuje, ponieważ to nie jest prawdą, lecz o to, że nie funkcjonuje jako popularna dziedzina filozoficzna.

Być może najtrafniejszymi, aforystycznymi ujęciami filozofii umysłu (na co – przypomnijmy – nie zdecydowali się Redaktorze we *Wprowadzeniu*) są uwagi Roberta Piłata i Andrzeja Klawitera. Ten pierwszy kończy swój artykuł stwierdzeniem, że „Możliwe są jedynie cząstkowe syntezy” (304) (w odniesieniu do teorii pojęć), drugi zaś zauważa, że teoretycy świadomości wybudowali wiele „wież Babel” i teraz starają się je połączyć mostami (388). Wydaje się, że jeżeli rzeczywiście filozofia umysłu charakteryzuje się pluralizmem niesprowadzalnych do siebie i, co ważniejsze, niemożliwych do systematyzacji stanowisk, wówczas pozostaje przystać na propozycję Redaktorów, którzy wskazują na wiele koncepcji filozofii umysłu, ale sami nie zajmują jasnego stanowiska. Posłużę się w tym miejscu pewną analogią. Wyobraźmy sobie przewodnik turystyczny po Rzymie; aby publikacja taka znalazł nabywcę, nie może być przewodnikiem *tylko* po Koloseum lub po Forum Romanum. Co więcej, w dobrym przewodniku dzięki lekturze krótkiego wstępu można się dowiedzieć, gdzie znajduje się to miasto, w jaki sposób najlepiej się do niego dostać, jak się po nim poruszać, a nawet można zapoznać się z historią Wiecznego Miasta; pozwala to na wyrobienie sobie ogólnego pojęcia o tym mieście, ewentualny cel naszej podróży. *Przewodnik po filozofii umysłu* nie wydaje się takim przewodnikiem, ponieważ eksponuje tylko niektóre elementy dziedziny filozoficznej, o której traktuje, inne pomija, ale niezależnie od tego niestety nie kreśli powiązań między różnymi tematami. Jednym słowem omawiany *Przewodnik* nie stawia mostów między „wieżami Babel”, a jedynie proponuje krótsze bądź dłuższe ich charakterystyki.

Mój krytyczny głos nie powinien jednak przysłać tego, że *Przewodnik po filozofii umysłu* jest pozycją godną polecenia. Ostatecznie przedstawiona przede mną krytyka wyrasta z określonego stanowiska filozoficznego, które wyraża się w wezwaniu do daleko posuniętej ostrożności przy tworzeniu filozofii o nastawieniu naturalistycznym. Bez wątplenia *Przewodnik po filozofii umysłu* będzie funkcjonował w polskim piśmiennictwie filozoficznym i w dydaktyce jeszcze przez wiele lat. Niewątpliwym plusem publikacji jest brak błędów edytorskich oraz przejrzysty układ tekstu. Pozwala to wybaczyć niektóre błędy językowe (głównie kalki językowe charakterystyczne dla części filozofii analitycznej w Polsce) oraz dziwny system cytowań, który najcelniej można określić jako hybrydę, łączącą przypisy dolne z harwardzkimi. Jeżeli Czytelnik interesuje się tematami, które opracowano w *Przewodniku*, a które pokrótce omówiłem, bez obaw może sięgnąć do książki, aby uzyskać dalsze informacje na te tematy. Encyklopedyczność i syntetyczność większości prac umożliwiają dostatecznie szybkie opanowanie podstawowych pojęć, teorii, problemów i propozycji ich rozwiązania.

Literatura:

- Bremer, J. 2010. *Wprowadzenie do filozofii umysłu*. Wydawnictwo WAM: Kraków.
- De Jaegher, H., Di Paolo, E. 2007. Participatory sense-making. An enactive approach to social cognition. *Phenomenology and Cognitive Sciences*, 6: 485-507.
- Dreyfus, H.L., red. 1984. *Husserl, Intentionality and Cognitive Science*. MIT Press: Cambridge (MA), London.
- Frank, M., Weidtmann, N. red. 2010. *Husserl und die Philosophie des Geistes*. Suhrkamp: Berlin.
- Gallagher, S., Schmicking, D., red. 2010. *Handbook of Phenomenology and Cognitive Science*. Springer: Dordrecht.
- Gallagher, S., Zahavi, D. 2008. *The Phenomenological Mind. An Introduction to Philosophy of Mind and Cognitive Science*, Routledge: London, New York (NY).
- Kelly, S.D. 2001. *The Relevance of Phenomenology to the Philosophy of Language and Mind*. Garland Publishing, Inc.: New York (NY), London.
- Milkowski, M., Poczobut, R., red. 2008. *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje*. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN: Warszawa.
- Petitot, J., Varela, F.J., Pachoud, B., Roy, J.-M. 1999. *Naturalizing Phenomenology. Issues in Contemporary Phenomenology and Cognitive Science*. Stanford University Press: Stanford (CA).
- Smith, D.W., Thomasson, A.L. red. 2005. *Phenomenology and Philosophy of Mind*. Clarendon Press: Oxford.
- Thompson, E. 2007. *Mind and Life. Biology, Phenomenology and the Sciences of Mind*. The Belknap Press of Harvard University Press: Cambridge (MA), London.
- Varela, F.J., Thompson, E., Rosch, E. 1991. *The Embodied Mind: Cognitive Science and Human Experience*. MIT Press: Cambridge (MA).
- Zahavi, D. 2002. First-person thoughts and embodied self-awareness: Some reflections on the relation between recent analytical philosophy and phenomenology. *Phenomenology and Cognitive Sciences*, 1: 7-26.
- Zahavi, D. 2005. *Subjectivity and Selfhood. Investigating the First-Person Perspective*. MIT Press: Cambridge (MA), London.
- Żegleń, U.M. 2003. *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*. Wydawnictwo Adam Marszałek: Toruń.
-

The roads of the philosophy of mind with a guidebook

Abstract

The author reviews a collection of articles by Polish philosophers entitled *Przewodnik po filozofii umysłu* ("A guide to the philosophy of mind"), which can be classified as a profound and comprehensive introduction to this field of philosophy.

Keywords: consciousness; mind; neuroscience; perception; representation.